

Prof. dr hab. Tomasz Nowakowski

Recenzja pracy doktorskiej Anny Szal-Siwiak pt. „Układ przestrzenny Bydgoszczy od lokacji do rozbioru (1346-1772). Zasadnicze przemiany na podstawie źródeł historycznych, kartograficznych i archeologicznych” (427 stron).

W badaniach prawie osiemsetletniej historii miasta Bydgoszczy przez kilkadziesiąt lat dominowały prace historyków lub miłośników przeszłości, wykorzystujących przede wszystkim źródła pisane (w tym kartograficzne oraz ikonograficzne). Jednak źródła te przetrwały w dalece niezadowalającym stopniu, zwłaszcza jeśli brać pod uwagę najdawniejszy, przedrozbiorowy okres dziejów miasta. W porównaniu z innymi ośrodkami miejskimi archiwalia bydgoskie zachowały się w liczbie znacznie uszczuplonej przez różnorodne wypadki dziejowe. Wnikliwa analiza tych źródeł przynosi i na pewno może przynieść w przyszłości nowe ustalenia, jednak coraz większe znaczenie zyskują badania archeologiczne. Wprawdzie były prowadzone w ograniczonym powierzchniowo zakresie i najczęściej w przypadkowych miejscach, przyniosły jednak przez ostatnie trzydzieści lat wiele materiału, wymagającego jednak właściwej interpretacji i konfrontacji z wnioskami wysnutymi z innych źródeł.

Doktorantka podjęła się trudnej pracy zbadania przemian układu urbanistycznego Bydgoszczy na przestrzeni ponad czterystu lat, do której wydaje się być dobrze przygotowana ze względu na jej wykształcenie i udział w badaniach archeologicznych w Bydgoszczy, potwierdzonych przez dorobek publikacyjny i niepublikowane sprawozdania z badań. Temat wydaje się właściwie wybrany, gdyż przyrost materiału archeologicznego i postęp w szczegółowych ale przyczynkarskich badaniach wymaga całościowego i zarazem analitycznego ujęcia prowadzącego do weryfikacji panujących poglądów.

Zaprezentowana obszerna praca posiada strukturę odpowiednią dla tematu i składa się z krótkiego Wstępu, niezwykle obszernej pierwszej części omawiającej podstawy źródłowe pracy oraz części właściwej, w której na tle warunków naturalnych i wcześniejszej historii przedstawiono różne zagadnienia kształtowania się i zmian układu przestrzennego miasta. Całość uzupełnia króciutkie Zakończenie.

Można mieć zastrzeżenia do proporcji między poszczególnymi częściami rozprawy. Przede wszystkim cała część pierwsza wydaje się zdecydowanie zbyt obszerna (od strony 16 do 148, czyli prawie 1/3 całości) i w niektórych fragmentach niepotrzebnie szczegółowa.

Autorka umieściła w niej wiele zagadnień na pewno ciekawych, jednak znanych badaczom a niewiele wnoszących do właściwego przedmiotu pracy. Np. prezentacja źródeł kartograficznych poprzedzona została obszerną historią kartografii, a z kolei rozdział o źródłach archeologicznych historią archeologii. Ponadto omówienie literatury naukowej do tematu pracy, także bardzo obszerne, znalazło się w środku tej części, po przedstawieniu źródeł historycznych. Zwykle jest to część Wstępu. Także wiele mniejszych fragmentów wydaje się zbędnych, np. objaśnienie czym jest Metryka Koronna czy rozważania o kulturze materialnej i źródłach archeologicznych. Nie wiem, czy potrzebne jest dosyć obszerne scharakteryzowanie badań archeologicznych Warszawy, Wrocławia i Gdańska. Oczywiście autorka wykazała się ich dobrą znajomością, ale zainteresowany Bydgoszczą czytelnik jej rozprawy chciałby pominąć te kwestie i przejść do właściwego tematu.

Druga część, o tytule w zasadzie powtarzającym tytuł całości zawiera na wstępie obszerny fragment (jako rozdział V) o warunkach naturalnych terenu przyszłego miasta lokacyjnego (s. 150-169). Ustalony przez autorkę na podstawie mało znanych historykom prac geografów i własnych obliczeń przebieg koryta Brdy rzuca nowe światło na najstarszą historię grodu bydgoskiego w wiekach XI – XIII. Wystarczy porównać szkic zamieszczony w *Historii Bydgoszczy* z 1991 r. (w rozdziale autorstwa G. Wilkego) z rekonstrukcją autorki (s. 169). Również położenie i pierwotne rozplanowanie miasta lokacyjnego znajduje wyjaśnienie w warunkach hydrologicznych i geologicznych terenu. Także w tym rozdziale znajdują się całe akapity mające luźny związek z tematem, jak np. zmiany koryta Brdy przy jej ujściu do Wisły w wyniku inwestycji w XIX w. (s. 162).

Rozdział VI dotyczy relacji między osadnictwem wczesnośredniowiecznym a miastem lokacyjnym. Autorka na podstawie badań archeologicznych przedstawiła ukształtowanie się w latach 40-tych XI w. ośrodka składającego się z grodu i przylegającej do niego osady otwartej częściowo chronionej wałem z przystanią. Prawdopodobnie w pewnym oddaleniu znajdował się kościół i miejsce targowe, chociaż jak słusznie zauważyła autorka, pozytywnie nie ma dowodów na to, że istniały już w tym czasie (XI w.). Podobnie nic nie wskazuje na osadnictwo na terenie późniejszego miasta lokacyjnego (tu autorka kwestionuje datowanie znajdowanej tam ceramiki). Gród został spalony w XII w., prawdopodobnie około połowy stulecia (s. 171). Można tu dodać, że trudno nie łączyć tego faktu z wojną Bolesława Krzywoustego o Pomorze, na co znajdujemy sugestie w literaturze (chodzi tu o mój artykuł pt. „Zakończenie Kroniki Anonima zwanego Gallem” w: *Stilo et animo*, Poznań 2016, s. 87- 95), chociaż autorka nie zajmuje w tej sprawie stanowiska. W XIII w. (przed 1238 r.) gród został odbudowany,

a osadnictwo przeniosła się w inne miejsce, gdzie powstał murowany kościół p.w. św. Idziego, być może w pobliżu targu. Pozytywnie wiadomo tylko o komorze celnej. Z kolei kres tego etapu rozwoju ośrodka osadniczego wraz z grodem nastąpił w 1331 r. Nie odniosła się autorka do hipotezy, że osada położona była w tym czasie w rejonie późniejszej ulicy Długiej (B. Giemza i Z. Zyglewski, *Z dziejów bydgoskiego rynku doby przedrozbiorowej*, *Kronika Bydgoska*, t. 31, 2010, 18-19, 24).

W rozdziale VII (od s. 185) rozpoczyna autorka właściwą część pracy od przedstawienia zagadnień lokacji z 1346 r. na prawie magdeburskim i rozplanowania miasta wraz z kontrowersyjną sprawą rozległości patrymonium miejskiego. Głównym źródłem jest tu dokument Kazimierza Wielkiego, wielokrotnie omawiany i interpretowany. Autorka przedstawiła różne poglądy na pierwotną wielkość działki lokacyjnej opowiadając się ostatecznie za jej powierzchnią nieco ponad 200 m kwadratowych. Szerokość działek nie budzi wątpliwości (6,5 m), długość ustalano różnie. Problem jednak pozostaje ostatecznie nierozwiązany także z tego względu, że badania archeologiczne dotyczyły tylko działek spoza bloków przyrynkowych, a przyjęta metoda obarczona jest dużym błędem, co stwierdziła autorka w jednym z dalszych rozdziałów (na s. 378- 379).

Kontrowersje w literaturze budzi też wielkość rynku lokacyjnego. Autorka w swoich wyliczeniach opartych na wielkości średniowiecznych jednostek mierniczych skorelowanych z danymi dokumentu kazimierzowskiego przyjęła najniższe wielkości (ok. 70 na 86 m.), gdy inni badacze raczej szacują rynek na ok. 10 do 15 m. szerszy i dłuższy, kierując się jego rozmiarami na planie z 1794 r. i stanem późniejszym (z XIX w.). Co dziwne, wielkością rynku zajęła się także w rozdziale XI.2 o układzie przestrzennym miasta w XV i XVI w. (od s. 376-377). Zauważyła, że nie tworzy idealnego prostokąta i podała jego wielkości na linii wschód-zachód między frontem kamienic pierzei wschodniej i frontami budynków nieistniejącej już pierzei zachodniej. Wielkość ta oscyluje między 90,0 a 95,5 m. Nie podała współczesnej wielkości między pierzeją północną a południową, a wynosi ona w największym miejscu 76,8 m. Takie różnice między ustalonymi na podstawie średniowiecznych jednostek mierniczych a rozmiarami istniejącymi w XV i XVI w. wymagają wyjaśnienia, którego nigdzie w pracy nie znajdujemy.

W dalszej części rozdziału rozważa autorka wielkość patrymonium miejskiego opisanego w dokumencie Kazimierza Wielkiego i uposażenie ziemskie wójtów. Przyjmuje tu poglądy funkcjonujące już w literaturze naukowej. Nie jest prawdziwe stwierdzenie autorki, że jezioro Pełczyn nie występuje na żadnych mapach (przytoczyłem je w art. Lokacja i układ

urbanistyczny Bydgoszczy na tle przemian gospodarczych w XIV wieku, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* nr 1/2005, s. 21). Działki wójtowskie w samym mieście lokuje poza rynkiem, w kwartale północno-zachodnim, w pobliżu łaźni miejskiej i kościoła. Nie wyjaśnia, dlaczego nie wybrali na własne siedziby bardziej reprezentacyjnego miejsca przy rynku.

Rozwój miasta postępował szybko jeszcze w średniowieczu. W rozdziale VIII przedmiotem rozważań są okoliczności powstawania kolejnych obiektów: fary, ratusza, młynów na wyspie młyńskiej (tu może powinny znaleźć się informacje o mennicy), łaźni. Najczęściej autorka przyjmuje ustalenia funkcjonujące w dotychczasowej literaturze.

Umocnienia obronne powstawały w miarę rozbudowy miasta i na skutek zagrożenia wojennego, które ujawniło się w początku XV w. Poświęcony tym zagadnieniom jest rozdział IX. Zaczyna się od chronologii budowy muru, której początek autorka datuje na połowę XV w. Tu dostrzegam błędne sformułowanie, o braku pozostałości muru ponad poziomem gruntu (s. 272). Miasto chronione było także przez fosę. Autorka zdaje się przychylić do poglądu o jej powstaniu jeszcze przed budową muru obronnego. Wały wzmiankowane w źródłach nowożytnych znajdowały się w południowej części umocnień, przed fosą. Palisada ogradzająca miasto zwykle wyprzedzała budowę muru. Jej ślady są w przypadku Bydgoszczy niezbyt liczne (stanowiska 575, 553, 436), jednak pozwalają przypuszczać, że ta forma ochrony miasta znalazła zastosowanie jeszcze w XIV w., co dotychczas mogło być tylko domysłem. W rozdziale tym w większym stopniu można było uwzględnić wyniki badań archeologicznych. Nie usunęły jednak trudności w datowaniu poszczególnych obiektów.

Rozważania w tym rozdziale kończy fragment o trzech znanych bramach miejskich, poświadczonych w źródłach pisanych dopiero w XVI i XVII w. Najwcześniej wzmiankowana została Brama Kujawska, badana też archeologicznie, jednak pieczęć miejska z ok. 1400 r. wskazuje, że istniała już w tymże roku (tak też przyjmuje tu autorka pomijając pogląd R. Grochowskiego, że sposób budowy i materiał wskazują na znacznie późniejszy czas budowy).

Brama Poznańska według R. Grochowskiego powstała w tym samym czasie, co Brama Kujawska, czyli w XVI w. Autorka wydaje się akceptować stanowisko tego badacza, sprzeczne z jej wcześniej wyrażonym poglądem na powstanie Bramy Kujawskiej przed 1400 rokiem. Należy zwrócić uwagę, że podobnie jak inni badacze historii miasta nie uwzględniła wiadomości Jana Długosza, który pod 1466 r. opisał, jak król odbył przed bramą przegląd wojsk wyruszających do Chojnic. Długosz musiał to obserwować osobiście, na co wskazują inne

szczegóły (przytoczyłem ten fakt w art. pt. Miasta, zamki i klasztory kujawskie na kartach Roczników i Chorografii, w: *Klasztory, miasta, zamki...* Kraków 2016, s. 293).

Brama Gdańska została zbudowana najpóźniej i nie miała znaczenia obronnego. Datowana jest na końcowe dziesięciolecie XVI w. Autorka uwzględniła tu wyniki własnych badań archeologicznych. Szkoda, że nie zamieściła jej położenia wraz z sąsiednią świątynią NPM na współczesnym planie miasta (plan na s. 271 bramy nie obejmuje).

Wiele różnych zagadnień znalazło się w rozdziale X poświęconym przedmieściom Bydgoszczy. Pierwszym z tych zagadnień jest jak to określiła autorka „Eklezjosfera wokół miasta”, tj. historia kościołów i klasztorów znajdujących się na przedmieściach. Kolejno są omówione: klasztor Karmelitów (tu wykorzystała wyniki własnych badań archeologicznych), klasztor i kościół Bernardynów (początki i rozwój przedstawiła za kroniką klasztorną), kościół św. Idziego, przekazany w użytkowanie Bernardynom w 1480 r. do czasu zbudowania własnej świątyni. Początki kościoła św. Idziego wzbudziły zainteresowanie wielu historyków, datujących go od XII do XIV w. Autorka nie zajmuje stanowiska wobec tych wszystkich hipotez, chociaż w ostatnich latach były na całym terenie tego kościoła prowadzone badania archeologiczne. W dalszej części rozdziału omawia szpitale i kaplice przyszpitalne. Głównym źródłem są tu wizytacje kościelne. Zabrakło odrębnego podrozdziału o klasztorze i kościele klarysek, a w pracy informacje o nich są rozproszone.

Charakterystyka gospodarcza przedmieść w tym samym rozdziale została opracowana na podstawie bardzo różnorodnych źródeł (w tym archeologicznych) i bogatej literatury. Każde z przedmieść miało swoje cechy, wynikające z pełnionych funkcji. Do najważniejszych spostrzeżeń należy wcześniejsze niż w literaturze datowanie mostu prowadzącego na przedmieście gdańskie. Datacja jest uzasadniona rolą gospodarczą tego przedmieścia i chociaż nie znajduje potwierdzenia źródłowego, jest przekonująca.

Zamyka pracę obszerny rozdział o układzie przestrzennym miasta w wiekach od XV do XVIII. Autorka zajęła się ulicami na terenie miasta lokacyjnego, omawiając ich nazwy oraz funkcje wynikające z miejsca w mieście i wielkości. Nie wspomniała o istniejących już wówczas ulicach ks. Malczewskiego i Jatki, co być może wynika z braku o nich wiadomości w okresie przedrozbiorowym (widnieją jednak na planie Gretha). Także ustala charakter zabudowy miejskiej na tych ulicach, a w rezultacie całego miasta. Jeszcze w XVII w. była w dużym stopniu drewniana, chociaż kamienice powstawały już od pierwszej połowy XVI w.

Charakterystyka zasadniczych zmian przestrzennych w XVII i XVIII w. zamyka rozdział XI. Autorka ustaliła, że nastąpiła wówczas intensyfikacja zabudowy murowanej, powiększanie rozmiarów działek, likwidacja fosy miejskiej i zamkowej oraz całkowita przebudowa zachodniego kwartału przyrynkowego. Rozmiary tego kwartału sprzed rozbiórki pierzei zachodniej rynku (65 na 68 m.) wskazują, że mogła przecinać go kiedyś wewnętrzna uliczka.

W krótkim Zakończeniu (niespełna jedna strona) autorka jakby można było oczekiwać nie przedstawiła głównych ustaleń pracy, lecz podała kilka informacji o rozwoju Bydgoszczy w XIX i XX w.

Recenzowana praca nie została przygotowana starannie pod względem formalnym. W przypisach często ta sama praca jest cytowana z pełnym opisem bibliograficznym. Bibliografia jest nieczytelna i w moim egzemplarzu nie zachowuje właściwej kolejności stron. Nagminne posługiwanie się symbolami w nawiasach zaciemnia czytelność tekstu, zwłaszcza dla czytelnika nieznanego Bydgoszczy.

Podniesione zastrzeżenia nie umniejszają wartości naukowej rozprawy. Autorka opracowała szereg ważnych zagadnień przestrzennego rozwoju Bydgoszczy, wykazała się dobrą znajomością literatury naukowej i potrafiła wykorzystać osiągnięcia różnych dziedzin nauki dla zaprezentowania zagadnień wchodzących w zakres tematu pracy. Uważam, że rozprawa spełnia wymogi Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, wnioskuję zatem o dopuszczenie pani mgr Anny Szal-Siwiak do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Prof. dr hab. Tomasz Nowakowski